Z powodu braku znaczków pocztowych należytość opłacona gotówką

Nr. 91 Kraków, piątek 16 kwietnia 1920 Rocznik XXIX.

26 M miesięcznie z odsyłką

W Krakowie bez odsyłki miesięcznie 24 Mk — Zagranicą miesięcznie 32 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 1 M

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano z wyjątkiem poniedziałków

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13; II. p. Tel. 1354.

Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza nonparelem 1·50 Mk, w nadesłanem 5 Mk. Głosy publiczne po 7 Mk za wiersz.

Lepszy kiepski pokój niż zwycięska wojna

Więc o Borysów rozbiła się możliwość rokowań pokojowych? Nie! W to mógłby uwierzyć tylko bardzo naiwny człowiek. Borysów był dla obu stron tylko parawanem, za którym kryła się istota rzeczy.

Nie o Borysów zerwano układy — lecz o **Ukrainę.**

Ukraina, to ziemia urodzajna, żywiąca zimną, nieurodzajną Wielkorosyę. Ukraina to kraj nad morzem Czarnem położony, nad jedynem morzem, jakie Rosyi europejskiej jeszcze pozostało po utracie krajów nadbałtyckich. Utrata Ukrainy to dla Rosyi **odcięcie od zboża i morza.** I dlatego Rosya, nawet Rosya bolszewicka, Ukrainy wyrzec się nie chce, mimo pięknego hasła teoretycznego o samookreśleniu narodów.

Dla rządu polskiego również kwestya ukraińska była miarodajna, a nie Borysów, kwestya, czy Małoruś ma z Wielkorusią stanowić jedno ogromne, potężne państwo, czy też Małoruś ma się stać osobnem państwem ukraińskiem, wiecznie szachującem Wielkorosyę, co oznaczałoby pogrzebanie na zawsze niebezpieczeństwa imperyalizmu rosyjskiego.

O tę sprawę wojna ma się toczyć dalej.

* * *

Nikt nie zaprzeczy, że to sprawa ogromnie doniosła dla całej przyszłości Polski, Rosyi, Ukrainy, Wschodu Europy i całej Europy wogóle.

Ale jest inna, jeszcze donioślejsza sprawa, która przedewszystkiem powinna zaważyć na szali, gdy idzie o rozstrzygnięcie pytania: pokój, czy wojna?

Sprawą tą jest: wewnętrzne **zdrowie narodu.**

* * *

Kiedy Niemcy zajmowali najbogatszą część Francyi, kiedy pod ich okupacyą było północno-francuskie zagłębie węglowe, kiedy niemiecka armata dalekonośna ostrzeliwała Paryż — wówczas frank francuski miał w Szwajcaryi kurs **85** centymów. Wojna zakończyła się zwycięstwem Francyi i klęską Niemiec — a kurs franka francuskiego wynosi dziś **35** centymów. I Francuzi wyobrażają sobie, że są „zwycięscami“!...

Zwycięstwo wojenne — jak się okazuje — nie jest rzeczywistem zwycięstwem. Zawsze lepszy pokój, choćby kiepski, niż wojna, choćby zwycięska.

Zwyciężając, bijemy wroga, ale zarazem bijemy sami siebie, wycieńczamy własny naród, osłabiamy własny kraj, niszczymy własne gospodarstwo. Przykład zwycięskiej Francyi dowodzi tego aż nadto jasno.

* * *

Jeżeli tak się rzecz ma z Francyą, krajem krajem, który przed wojną był jednym z najbogatszych w świecie — to jakże dopiero wyglądać będzie zwycięska Polska?

Zanim tłusty schudnie, cóż się z chudym stanie?

Zwyciężymy. Ale zubożejemy tak skutkiem wojny, że będą z nas zwycięscy nędzarze. Grozi nam zupełna ruina gospodarcza, a co ona za sobą pociągnie — wprost strach myśleć o tem.

Dlatego nie przestajemy wołać o pokój.

Cokolwiekby nam pokój przyniósł — ta jedna korzyść pokoju jest niewątpliwa: możność pracy, wytwórczości, odrodzenia wewnętrznego, budowania podwalin pod trwały byt narodu i państwa.

Za tę cenę sowicie opłaci się Polsce zawarcie pokoju.

—ooo—

Pr. III. 9/20/II. Sąd apelacyjny w Krakowie powziął w sprawie konfiskaty Nr. 44, peryodycznego czasopisma drukowego „Naprzód“ z daty Kraków, dnia 20 lutego 1920 z powodu zażalenia prokuratora przy sądzie okręgowym karnym w Krakowie przeciwko ustępowi 2-giemu uchwały tegoż sądu z dnia 13 marca 1920 Pr. III. 9/20./8, którym przychylono się częściowo do sprzeciwu naczelnego redaktora „Naprzodu“ uchylono częściowo uchwałę sądu okręgowego karnego w Krakowie z dnia 21 lutego 1920 Pr. III. 9/20/3 konfiskatę pomienionego numeru rzeczonego czasopisma zatwierdzając po wysłuchaniu zdania Prokuratora następującą uchwałę.

Przychylając się do zażalenia zmienia się ustęp 2-gi zaczepionej uchwały sądu okręgowego karnego w Krakowie z dnia 13 marca 1920 Pr. III. 9/20/8 nie naruszając jej ustępu 1. w ten sposób, że uchwałę sądu okręgowego karnego w Krakowie z dnia 21. lutego 1920 Pr. III. 9/20/3 utrzymuje się w mocy także i w tym kierunku, o ile uchwałą tą orzeczono, że zamieszczony w numerze 44 czasopisma drukowego „Naprzód“ z daty Kraków dnia 20 lutego 1920 ustęp artykułu pod tytułem „Idzie dzień gniewu“ rozpoczynający się od wyrazów „widzimy jaka nienawiść“ a kończący się wyrazami: „I to się także zemści na np. chłopach“ zawiera w swej osnowie znamiona występku z § 302 u. k. że zakazuje się rozszerzania tego ustępu rzeczonego artykułu i że zatwierdza się zarządzoną przez Prokuratora przy sądzie okręgowym karnym w Krakowie konfiskatę wspomnianego powyżej numeru rzeczonego czasopisma także z powodu zamieszczenia tego ustępu artykułu.

Przed stemplowaniem koron

Dotąd nie ogłoszono rozporządzeń wykonawczych do ustawy o stemplowaniu koron. Z donie sień nieurzędowych wynika jednak, że stemplowanie ma być przeprowadzone w czasie od 19 do 26 kwietnia, naturalnie w większych miastach w kilku lub kilkunastu miejscach. Jak z ogłoszonej w „Naprzodzie“ ustawy wynika, przedłożone do ostemplowania banknoty koronowe zostaną albo zwrócone po stemplowaniu do wysokości 15.000 K, albo na żądanie zostanie wypłacona odpowiednia ilość marek polskich wedle urzędowej relacyi.

Zanim ostemplowanie zostało zarządzone, już odczuwamy jego ujemne skutki. Kto tylko może, pozbywa się koron, aby uniknąć kłopotu i straty czasu; kto tylko może, odmawia przyjęcia koron, chociaż ustawowo musi się je przyjmować. Już od kilku dni przed filią polskiej kasy pożyczkowej w Krakowie przy ulicy Wiślnej stoją ludzie, posiadacze banknotów koronowych, w ogonku, aby wymienić korony na marki. Z szczególnym uporem odmawiają kupcy przyjmowania koron, gdyż obok straty czasu przy ostemplowaniu grozi im jeszcze coś nieprzyjemniejszego. Wedle ustawy każdy, przedkładający do ostemplowania więcej niż 15.000 K, otrzyma w gotówce (w koronach lub markach) tylko 15.000 K, a na resztę otrzyma kwit depozytowy. Co kupiec z takim kwitem pocznie? Zagranicą nie dostanie na taki kwit żadnych towarów, a w obrocie wewnętrznym, także trudno będzie go spieniężyć, gdyż nikt nie będzie chciał za towar brać kwitu.

Przepis ten wogóle może uniemożliwić wszystkie tranzakcye handlowe. Co dziś można kupić za 15.000 K? Przecież żaden kupiec, choćby przedwojenny grajzlernik, posiada dziś zapas towarów daleko wyższej wartości, a za 15.000 K, które mu kasa wypłaci, nie będzie w stanie zapasów swych odnowić. Wprawdzie ustawa powiada, że w razie **wykazanej** koniecznej potrzeby właściciel kwitu depozytowego otrzyma w banku potrzebną mu do interesu kwotę, ale, znając nasze stosunki biurokratyczne, można z góry przewidzieć, że wykazanie takiej potrzeby będzie połączone z takiemi trudnościami, że żaden kupiec czy przemysłowiec nie zechce się narazić na nieprzyjemne zetknięcie się z władzą, od której wydawanie tego pozwolenia będzie zależne.

Już teraz, kiedy banknoty koronowe i markowe są jeszcze w wolnym obrocie, daje się odczuwać brak środków płatniczych, mimo przesycenia wszystkich sfer banknotami. Jest to zjawisko zrozumiałe. Podczas gdy dawniej wielka fabryka np. potrzebowała do sobotniej wypłaty kilka tysięcy koron, to dziś wydatek ten wynosi kilkaset tysięcy. Dawniej kupiec za kilka tysięcy mógł nakupić masę towaru, a dziś ta sama ilość towaru kosztuje kilkaset razy więcej. Jest więc naturalnem, że każdy interes wymaga dziś olbrzymich w porównaniu ze stosunkami przedwojennymi sum, a tu rząd wyznacza porcyjki piętnastotysięczne, jakby na kpiny ze zdrowego rozsądku.

Półtora roku tłukła się w Polsce sprawa stemplowania koron. Chciał ją przeprowadzić minister skarbu Englich i nie przeprowadził; wziął się do niej drugi minister skarbu Karpiński i zaniechał jej, mimo, że na jego wniosek Sejm uchwalił ustawę o stemplowaniu. Nareszcie, kiedy wszystkie państwa poaustryackie stemplowanie dawno już przeprowadziły, zarządził ją i nasz rząd, a rezultat? Obok powyżej wykazanych mankamentów wynikną niezawodnie jeszcze dalsze następstwa, które odbiją się na życiu gospodarczem. Tak to w Polsce wygląda zdrowa w założeniu myśl w wykonaniu.

Jest też kwestyą, czy zamiar rządu, aby w byłej Galicyi stemplowania wogóle nie przeprowadzać, a odrazu przeprowadzić zamianę koron na marki (naturalnie z zatrzymaniem ograniczenia w wypłacie tylko 15.000 K względnie 10.500 marek) będzie uproszczeniem sytuacyi. Zdaje się, że ten zamiar w połączeniu z zatrzymaniem stemplowania w b. okupacyi austryackiej na terenie b. Królestwa jeszcze bardziej zagmatwa sprawę. Zacznie się bowiem sztuczna, w celach spekulacyjnych wywołana, wędrówka koron z jednego terytoryum do drugiego, a główny cel: wycofanie koron z obiegu i ustalenie waluty markowej znowu nie zostanie osiągnięty.

Dalsze zamieszanie wywoła zamiar, jak pisma donoszą, ograniczenia wymiany, względnie stemplowania na noty tysiąc- i stukoronowe, zaś mniejsze noty mają być stemplowane względnie wymienione w późniejszym terminie. I to wywoła spekulacyę, gdyż wszyscy będą się starali nabyć mniejsze noty, co niewątpliwie spowoduje wyższą od nominalnej ich wartość na giełdach pokątnych.

Wogóle trzeba zaznaczyć, że wszystkie te pół-

i ćwierć środki są dowodem niezdecydowania sfer miarodajnych, za które publiczność zupełnie niesłusznie musi ponosić konsekwencye. Trzeba sobie raz powiedzieć: albo zupełne wycofanie koron, albo ich ostemplowanie. Zarządzenia połowiczne są świadectwem nieporadności, tak niestety licznej w dziejach naszej skarbowości ostatnich półtora lat. Małopolska w pierwszym rzędzie płaci za te eksperymenta, które obok uzasadnionego rozgoryczenia wywołują nowe fale drożyzny. A wszystko to dałoby się uniknąć przy odrobinie zdecydowania.

* * *

Maszyny do stemplowania koron. Ministeryum skarbu obstalowało w fabryce Jona w Łodzi umyślne maszyny dla stemplowania koron. Ze Lwowa, Lublina i Krakowa wysłani będą do Łodzi urzędnicy skarbowi dla zaznajomienia się pod kierunkiem profesora Niegrasza z manipulacyą stemplowania maszynami.

* * *

Wymiana pieniędzy

Na murach m. Krakowa rozlepiono następujące obwieszczenie, odnośnie do wymiany pieniędzy:

W wykonaniu ustawy z dnia 24 marca 1920 dyrekcya okręgu skarbowego podaje do wiadomości publicznej, że w mieście Krakowie odbywać się będzie wymiana banknotów 100- i 1000-koronowych na marki polskie w dniach od 19 do 26 kwietnia b. r. włącznie od godziny 9 rano do 12 w południe i od 3 do 6 popołudniu.

I. Dla firm protokołowanych, stowarzyszeń, korporacyi, władz i osób prawnych w Polskiej krajowej Kasie pożyczkowej (ul. Wiślna l. 7).

II. Dla innych osób, zamieszkałych w dzielnicach: I. (Śródmieście), II. (Wawel), III. (Nowy Świat), IV. (Piasek), V. (Kleparz), VI. (Wesoła), VII. (Stradom), VIII. (Kazimierz), IX. (Dębniki), XII. (Półwsie Zwierzynieckie), XIII. (Zwierzyniec), XIV. (Czarna Wieś), XV. (Nowa Wieś), XVI. (Łobzów), XVII. (Krowodrza), XVIII. (Prądnik Czerwony), XIX. (Grzegórzki), i XX. (Dąbie) z początkowemi literami nazwisk:

1) A i B w Miejskim Zakładzie kredytowym, Rynek Główny (Pałac Spiski),

2) C i D w Banku Galicyjskim (małopolskim) dla handlu i przemysłu, Rynek główny 25,

3) E w Centralnej Kasie spółek rolniczych, Reformacka 3,

4) F i G w Banku Hipotecznym, Bracka 1,

5) H, L i Ł w Urzędzie podatkowym, Basztowa 22,

6) I i J w Powszechnym Banku Kredytowym, Rynek główny (Krzysztofory),

7) K w Banku Krajowym, plac Szczepański 8,

8) M i N w Banku Handlowym, Wiślna 3,

9) O w Krakowskim Banku Komercyalnym, św. Jana 1,

10. P w Kasie Oszczędności miasta Krakowa, Szpitalna 15,

11) Q i R w Powiatowej Kasie Oszczędności, Pijarska 1,

12) S w Banku Przemysłowym, Rynek główny 31,

13) T i U w Banku Związku spółek zarobkowych, Rynek główny 19,

14) V, W i X w Ziemskim Banku Kredytowym, plac Maryacki,

15) Y, Z i Ż w Kasie Filialnej, Basztowa 22.

III. Dla innych osób, zamieszkałych w dzielnicach: IX. (Ludwinów), X. (Zakrzówek), XXI. (Płaszów) i XXII. (Podgórze) z początkowemi literami nazwisk:

1) A do O w Kasie Oszczędności miasta Podgórza,

2) P. do Ż w Urzędzie podatkowym w Podgórzu.

Każda strona zgłaszając banknoty do wymiany obowiązana jest przynieść pieniądze już przeliczone i usortowane, oraz wypełnić przepisaną deklaracyę i przedłożyć swą legitymacyę żywnościową celem stwierdzenia na niej dokonanej wymiany. Deklaracye nabywać można w miejscach wymiany banknotów.

Konferencya socyalistyczna w Rewlu

Obrady socyalistów państw powstałych na gruzach Rosyi

II.

W dalszym ciągu konferencya przeprowadziła dyskusyę nad kwestyą **niepodległości państw kresowych**, sporów granicznych i gwarancyą tej niepodległości.

Referował tow. **Kelo** (Finl.), stwierdzając konieczność stałego współdziałania państw kresowych, zwłaszcza zaś państw nadbałtyckich.

Tow. **Niedziałkowski** (PPS.), jako drugi referent tego punktu porządku dziennego, wskazał na szereg spornych kwestyi granicznych, który nie został jeszcze rozwiązany, jak np. kwestya miasta Wałk między Estonią a Łotwą; jak kwestye graniczne między Litwą a Białą Rusią, między Białą Rusią a Polską, Białą Rusią a Litwą itd. Tylko sama ludność może zdecydować, czy chce należeć do tego lub innego państwa. Wobec tego jedynem uniwersalnem hasłem pozostaje hasło **samookreślenia**. A więc np. konkretnie w sprawie Białej Rusi konferencya nie może proklamować niepodległości Białej Rusi, bo to może uczynić tylko sama ludność. Natomiast konferencya winna proklamować **prawo** Białej Rusi do samookreślenia, a więc i do niepodległości. Tow. Niedziałkowski wniósł rezolucyę w duchu swych wywodów.

Czerepuk (Białoruś) dowodził, że Białoruś już dawno na licznych zjazdach przeprowadziła(?) Samookreślenie w duchu niepodległości i żądał uznania niepodległości Białej Rusi oraz usunięcia się okupantów-Polaków.

Tow. **Świętorzecki** (Finl.) uznał stanowisko delegatów polskich za zupełnie słuszne.

Rozwinęła się dyskusya na temat ewentualnego **związku państw kresowych**.

Menders (Łotysz) dowodził (charakterystyczne!!), że stosunki do takiego związku jeszcze nie dojrzały. Wogóle mówił o związku sceptycznie.

Rej (Est.) natomiast dowodził, że bez takiego związku państwa kresowe, jako przeważnie drobne, egzystować nie mogą.

Janułajtis (Litwa) radził zwrócić się do zachodnio-europejskiego proletaryatu z wezwaniem, aby nie popierał reakcyjnej polityki swych rządów na wschodzie.

Tow. **Czapiński** obszernie przedstawił konieczność współdziałania państw kresowych ze względu na wspólny front antyniemiecki i antyrosyjski.

Wkońcu plenum konferencyi uchwaliło następujące brzmienie **rezolucyi (III)** do tego punktu (zgodne z propozycyami polskich delegatów):

„Konferencya jest zdania, że wszystkie graniczne kwestye nowych państw wsch. Europy, które powstały na skutek wojny światowej, tak samo, jak kwestye państwowej przynależności obszarów o języku mieszanym winny być rozstrzygnięte przy pomocy pokojowego porozumienia zainteresowanych narodów **na podstawie swobodnego samookreślenia.**

„Konferencya uznaje niezaprzeczone **prawo białoruskiego i ukraińskiego narodu do swobodnego samookreślenia** włącznie do założenia **samodzielnego państwa**".

Ostatni punkt porządku dziennego — stosunek wzajemny partyj socyalistycznych państw kresowych — referował tow. **Czapiński**, wskazując na analogiczne warunki pracy i walki (agrarne kraje, walka o niepodległość itd.). Pozatem stwierdził pewne wspólne wytyczne polityczne (n. p. walka przeciwko rosyjskiemu imperyalizmowi). Zgodnie z tymi wywodami zaproponował **rezolucyę**, domagającą się ścisłego kontaktu między socyalistycznemi partyami państw kresowych i wzywającą do zwołania **II. konferencyi** w jesieni **w Warszawie**; poza tem rezolucya przewiduje **stały sekretaryat** dla reprezentowanych partyj z siedzibą w Warszawie.

Wywiązała się debata generalna. Delegaci finlandcy życzyli sobie przedewszystkiem ścisłego kontaktu między socyalistycznemi partyami **nadbałtyckiemi**, albowiem według nich zamało jest wspólnych interesów np. między Ukrainą a Finlandyą. Tow. **Menders** (zgodnie ze swem zasadniczem stanowiskiem!) wyrażał się sceptycznie o nowej konferencyi i stałym sekretaryacie. Niektórzy wyrażają wątpliwości co do miejsca konferencyi — Warszawy. Tow. **Niedziałkowski**, popierając rezolucyę referenta, wskazał na to, iż pożądanem jest **wspólne** wystąpienie reprezentowanych partyj na powszechnym socyalistycznym kongresie międzynarodowym. Tow. **Ast** (Est. SD.) akcentuje brak pełnomocnictw u członków konferencyi dla uchwalenia definitywnej rezolucyi w danej sprawie.

Zgodnie z rezultatami debaty uchwalono **rezolucyę (IV)** referenta w zmienionej przezeń redakcyi. Opiewa ona:

„Konferencya jest zdania, że pożądanym jest **ścisły kontakt** soc. partyj państw kresowych celem wzajemnego informowania.

Kwestya zwołania II powszechnej konferencyi oraz utworzenia Biura zostaje przekazana poszczególnym partyom do rozpatrzenia".

Pozatem została uchwalona odrębna rezolucya (V) o ścisłym kontakcie specyalnie **nadbałtyckich** socyalistycznych partyj (t. j. Finlandyi, Estonii, Łotwy i Litwy), a to w formie **wspólnej permanentnej delegacyi.**

Porządek dzienny wyczerpany. Poza porządkiem została uchwalona jeszcze **rezolucya o białym terorze** (VI):

„Konferencya wyraża swe niezłomne przekonanie, iż powszechna i kompletna **amnestya** polityczna oraz usunięcie wszelkiego teroru jest pierwszym warunkiem istotnie demokratycznego życia państwowego w nowych państwach północnej i wsch. Europy; wzywa więc partye robotnicze tych kresów, aby przeprowadziły to **żądanie wszelkimi środkami**".

Pozatem jeszcze reprezentanci estońskiej i łotewskiej soc. dem. składają wspólne **oświadczenie** w sprawie sporu Estonii z Łotwą o miasto Wałk, z oburzeniem odrzucając wszelką myśl o zbrojnem rozstrzygnięciu. Spór ten ma być rozstrzygnięty na zasadach samookreślenia ludności. Strategiczne względy przy rozstrzygnięciu tego granicznego sporu winny odpaść, gdyż oba państwa mogą egzystować tylko w ścisłej przyjaźni między sobą.

Prace konferencyi ukończone. Tow. **Rej**, przewodniczący, podnosi obfity rezultat prac konferencyi, zwłaszcza w zakresie informacyjnym. Tow. **Czapiński** imieniem reszty delegatów serdecznie dziękuje towarzyszom estońskim za niezwykłą gościnność i za prace przygotowawcze.

K. Czapiński.

Z ruchu socyalistycznego

Wystąpienie socyalistów angielskich z drugiej Międzynarodówki

Jak już donosiliśmy odbył się w Glasgowie w czasie świąt wielkanocnych kongres angielskiej niezależnej partyi pracy. Dziś otrzymujemy wiadomość, że uchwalił on 6 kwietnia **wystąpienie z drugiej Międzynarodówki, odrzucając jednak wniosek o wstąpienie do trzeciej.** Uchwałę tę poprzedziła ożywiona dyskusya otwarta przez referat tow. **Ramsaya Macdonalda.** On świadczył on, że 2-a międzynarodówka nikogo obecnie nie zadawala. Gdyby istniał car angielski, prowadzilibyśmy tę samą politykę, co Moskwa, że jednak stosunki angielskie są inne niż rosyjskie, niezależna partya pracy nie może żądać uzbrojenia proletaryatu i jego dyktatury. Trzeba się przygotować tak jak tego żąda partya szwajcarska do stworzenia jednej międzynarodówki, któraby zostawiła każdej ze swoich frakcyi prawo swobodnej decyzyi.

W ciągu dalszej dyskusyi przemawiali za wystąpieniem z drugiej a wstąpieniem do trzeciej Międzynarodówki między innymi tow. Brockway i Walton Newbold. Tow. Snowdenowa oświadczyła się przeciw wystąpieniu z drugiej Międzynarodówki, gdyż jej zdaniem niezależna partya pracy mogłaby dodatnio wpływać na tę ostatnią. Tow. Norman zwalczał myśl zbrojnej rewolucyi ale żądał przystąpienia do trzeciej Międzynarodówki.

W głosowaniu kongres uchwalił 522 głosami przeciw 144 wystąpić z drugiej Międzynarodówki. Wniosek o bezzwłoczne przystąpienie do trzeciej odrzucono 472 głosami przeciw 206. Wreszcie uchwalono prosić partyę socyalistyczną szwajcarską o zorganizowanie narady odnośnie do stworzenia nowej międzynarodówki.

Ruch spółdzielczy

Zakończenie kursu dla kooperatystów. Uniwersytet Ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie urządził jak wiadomo, kurs trzymiesięczny, dla pracowników w konsumach i kooperatywach wytwórczych, czyniąc zadość oddawna odczuwanej potrzebie tego rodzaju wyszkolonych pracowników. Jak wielkie było zainteresowanie się tym kursem świadczy poważna ilość słuchaczy zapisanych, wynosząca 120 osób, przeważnie ze sfer robotniczych i inteligencyi pracującej. Wykład odbywały się w sali Abituryentów Akademii Handlowej oddanej na ten cel z prawdziwie obywatelską życzliwością przez dyr. Kannenberga, który w ten sposób

przyczynił się walnie do rozszerzenia podstaw ruchu-współdzielczego, tak u nas jeszcze słabego.

Po trzechmiesięcznych trudach złożyli słuchacze egzamin, obejmujący trzy przedmioty główne kursu: towaroznawstwo, buchalteryę, kooperatyw i rachunkowość kupiecką, a we środę odbyło się w Akademii handlowej uroczyste zamknięcie kursu, z którego obszerniejsze sprawozdanie zamieścimy jutro.

Ententa a Polska

Komisye plebiscytowe, a wiceministrowie spraw zagranicznych

Zdaje się, iż prawdziwą była wersya, podana przez jeden z dzienników warszawskich, iż obaj wice-ministrowie spraw zagranicznych: p. Dąbski i p. Dąbrowski podzielili się wobec niedalekiego terminu plebiscytów zadaniami tak, iż pierwszy ma się zająć terenami plebiscytowemi, do których roszczą pretensyę Czesi drugi tymi, gdzie rywalami naszymi są Prusacy. Co się tyczy Śląska Cieszyńskiego dyplomacya nasza już daje znaki życia i p. Dąbski ma podobno zbliska się przekonać, co się w Cieszyńskiem dzieje.

Natomiast z rewiru drugiego wiceministra brak wiadomości, co zamierzają przedsięwziąć władze polskie, celem spowodowania, ażeby polskie interesy nie były poprostu traktowane, jak z łaski, a raczej pod ciągłą niełaską.

Pan wiceminister Dąbrowski dotychczas poświęcał się sprawom lokalnie endeckim jakoteż weterynarskim; chodzi o to, ażeby energicznie zadebiutował na polu politycznem. Nawet z endeckiej „Gazety Warszawskiej“, która w czas pierwszych kroków samodzielnych Polski tęskniła za tem, ażeby w Warszawie, tak jak dziś w Kwidzyniu lub Olsztynie zasiedli przedstawiciele ententy i ażeby Polska znalazła się pod jej kuratelą — wyczytać można długą litanię skarg na zachowanie się komisyj ententowych wobec Polaków.

Wskazywaliśmy już, że rząd polski, względnie p. Dąbrowski, jeśli te sprawy ma w swojej pieczy, winien powoływać się w swoich żądaniach **na precedens** plebiscytu w okręgach plebiscytowych duńskich.

Wobec braku ściśle ujętych form co do takich zarządzeń jak przygotowanie głosowania ludności — precedens jest rzeczą niezwykłej wagi.

Równocześnie zaś z dopominaniem się u rządów koalicyi przestrzegania wobec interesów Polski (aliantki!) takiego stanowiska, jakie zajęto wobec interesów Danii, winien rząd polski zebrać **wszelkie dowody niedopuszczalnego upośledzania obywateli polskich.**

A takich „corpora delicti“ można zebrać ilość niezwykłą. Wystarczy studyować zarządzenia owych komisyj i różne dokumenty, wychodzące z ich kancelaryj, a reprodukowane w miejscowej prasie polskiej.

Oto np świeżo kwidzyńska „Gazeta Polska“ przyniosła taki kwiatek bezstronności komisyi tamtejszej — który ma chyba ludności dowieść, że nasi alianci — jako funkcyonaryusze nie bardzo się różnią od landratów pruskich. Nim przejdziemy do samego dokumentu — słów kilka komentarza:

Już w nagłówku francuskim owego dokumentu uderza, że **Kwidzyn** nazwano **tylko po niemiecku Marienwerder**, że na podanie **polskie** odpowiedziano w języku **niemieckim**, że od strony, która to podanie wniosła, zażądano **przetłómaczenia tegoż na język niemiecki**, że „bezstronna“ komisya — jak z treści jej pisma wynika — ma do dyspozycyi osoby, znające język niemiecki, a nie stara się o posiadanie tłómacza polskiego; komisya, która ma się stykać z ludnością polską i być dla niej — w imię szans równych — tarczą przed nierozbrojonym hakatyzmem pruskim!

Oto dokument:

Commission Interallice
de Gouvernement et de Plebiscite
de Marienwerder.
Le Chef du Departament de Marienwerder. d. 18. 3. 1920 1. Interieur
Nr. Prot. 77 Int.
18. 3. 20

Herrn
Donimirski
Buchwaldo b. Troop.

Haben Ihr Gesuch vom 3 Maerz 1920 in polnischer Schrift geschrieben erhalten und teilen Ihnen mit, dass wir dasselbe nicht uebersetzen koennen. Vielleicht teilen Sie uns den Inhalt in deutscher Sprache mit.

L. S. p. Bottinelli.

tłumaczenie: (nasze Red.)

Komisya Międzysojusznicza dla
Rządu i Plebiscytu Kwidzyńskiego.
Departament spraw wewnętrznych
nr. 77 int.
18. 3. 20

Kwidzyn, dnia 18. 3. 1920.

Pan Donimirski
w Buchwałdzie p. Tropa nl.

Otrzymaliśmy podanie Pańskie z dnia 3. marca 1920 pisane w języku polskim i donosimy Panu, że nie możemy go przetłumaczyć. Może poda nam Pan treść w niemieckiem języku.

L. S. podpis Bottinelli.

„Gazeta Polska“, omawiając wogóle postępowanie Komisyi alianckiej w Kwidzyńskiem, pisze:

„**Komisya Międzysojusznicza Kwidzyńska** zdaje się nie wiedzieć że w części obszaru regencyi Kwidzyńskiej dla tego zarządzono plebiscyt, ponieważ mieszkają w niej **również Polacy** w dość pokaźnej liczbie a nawet większości. O takim mniemaniu Komisyi świadczą następujące fakty, o których już pisaliśmy a których dotąd mimo protestu Rad Ludowych i przedstawiciela Rządu polskiego nie naprawiono; znaczki pocztowe li tylko z nadrukiem niemieckiem Marienwerder, wiza paszportowa Komisyi Międzynarodowej **li tylko w języku niemieckim**: Volksabstimmungsasschuss itd. solidaryzowanie się Komisyi z Magistratem Kwidzyńskim w żądaniu ustanowienia **tłomacza niemieckiego dla „Gazety Polskiej“ na koszt wydawnictwa...“**

Jest zatem obowiązkiem p. Dąbrowskiego spowodować **poselstwa polskie akredytowane w stolicach ententy, do bardzo stanowczych przedstawień u odnośnych rządów,** iż Polska nie może się zgodzić, azeby z akcyi plebiscytowej, gdzie **losy ludności polskiej są zaangażowane**, bez żenady robili ci lub owi reprezentanci ententy jakby krotochwilę — dla kaptowania Berlina.

Nie dyktujemy polityki państwom ententy, lecz zastrzegamy się, ażeby **naszym kosztem** odbywały się polityczne „pogodzenia się“.

Zwycięstwo górników w Dąbrowie górniczej

W poniedziałek wieczorem w ministeryum pracy i opieki społecznej podpisana została umowa pomiędzy przedstawicielami Związku zawodowego robotników przemysłu górniczego a rządem. **Żądania górników zostały przyjęte.** Wynagrodzenie pdwyższono **od 50 proc. do 100 proc.** oprócz tego przyznano **jednorazową zapomogę** w wysokości 300 do 600 mk. Uwzględniono również **postulaty aprowizacyjne i ochrony pracy.**

Długiego namysłu potrzebował rząd, aby dotrzymać zobowiązań, które jego reprezentant, naczelny inspektor pracy p. Klott przyjął. Tylko na podstawie tego zobowiązania wysokiego funkcyonaryusza rządowego górnicy wrócili do pracy, a za tę ich lojalność odpłacono im — niedotrzymaniem zobowiązań. Okazało się jednak, że zabiegi ministra Popławskiego i posła Piestrzyka w interesie „przemysłowców“ i sztucznego teroru i narodowego Związku robotniczego, na nic się nie przydały. Górnicy, zsolidaryzowani w potężnej swej organizacyi, wytrwali przy swych żądaniach i przeparli je.

Pozostała niezałatwiona kwestya uwolnienia aresztowanych. Mamy nadzieję, że i w tej sprawie rząd nie będzie krył kacykowskich zapędów wojwody Pękosławskiego. Po takiej walce przedewszystkiem potrzebny jest spokój, a ten może być ugruntowany także przy spełnieniu i tego żądania. Oczekujemy ze strony rządu — rozsądku.

* * *

Dąbrowa Górnicza. (Tel. wł. „Naprzodu“). Przez zawarcie umowy cofnięte zostało obwieszczenie o stosunkach pracy i płacy, wydane przez rząd wbrew swym przyrzeczeniom. Zalety zawartej umowy cennikowej w przeciwstawieniu do oświadczenia są w następujących punktach zawarte:

1) umowa zawiera jasne określenie warunków,

2) podwyżka płac dla najliczniejszych kategoryi robotników, podczas gdy obwieszczenie przyznało podwyżki najmniejszym kategoryom,

3) odszkodowanie za zapłacone przez robotników wyższe ceny za środki aprowizacyjne,

4) jednorazowy dodatek 300 do 600 marek,

5) dodatek na mieszkanie po 40 marek dla żonatych, a 20 marek dla samotnych miesięcznie.

Ogólny sukces akcyi cenników ujawni się w tem, że

1) niektóre pozycye zarobkowe zostały podniesione o 150 prc.,

2) nastąpiło właściwe określenie każdej kategoryi robotników dołowych, pracujących na powierzchni i wszystkich rzemieślników,

3) gwarantowanie zarobków akordowych o 50 prc. wyższe od dniówek, oraz rewizya akordów, jeżeli robotnik nie zarobi o 20 prc. ponad dniówkę,

4) podwyższono premie o 300 do 500 prc. za regularne uczęszczanie do pracy,

5) gwarantowano dostawę środków aprowizacyjnych,

6) przyznanie aprowizacyi dzieciom kształcącym się do 18 lat życia, oraz inwalidom i rodzinom po zmarłych wskutek nieszczęśliwych wypadków,

7) dodatek nadzwyczajny 300 do 600 marek jednorazowo,

8) zapewniono robotnikom udział przy rewizyi płac.

Przegląd gospodarczy

Dalszy spadek kursu franków i lirów. Na giełdzie zurychskiej kurs franka obniżył się na 34 i pół centyma, a kurs lira na 21 i pół centyma. W ostatnich dniach frank stracił 1 i pół, a lir 2 centymy. Dla zapobieżenia dalszemu spadkowi kursu bank francuski podwyższył stopę procentową z 5 na 6 od sta, nie chcąc wydać złota na poprawienie kursu. Ta podwyżka stopy procentowej jest pierwszą od roku wybuchu wojny i — jak sądzą koła finansowe — nie wywoła pożądanego efektu. Równocześnie z obniżeniem się waluty francuskiej i włoskiej kurs marek niemieckich idzie w górę. Obecnie notuje marka na giełdzie zurychskiej 10 centymów, co w porównaniu z kursem marcowym oznacza podwyżkę o 5 centymów. Korona austryacka notuje na giełdzie zurychskiej 2·60 centymów.

Stemplowanie koron na Węgrzech. Dnia 10 b. m. zakończyło się na Węgrzech stemplowanie not koronowych. Ogółem przedłożono do stemplowania około 7 miliardów koron, z czego państwo na pożyczkę przymusową zatrzymuje połowę t. j. 3 i pół miliarda. Suma ta wystarczy zaledwie na pokrycie deficytu budżetowego.

Podwyższenie cen węgla ostrawskiego. Z dniem 1 maja wchodzi w życie w rewirze ostrawskim podwyżka płac górników w wysokości 10 do 20 procent. Właściciele kopalń zażądali podwyższenia cen węgla, aby podwyżkę płac przerzucić na konsumentów. Na odbytej w Pradze naradzie właścicieli kopalń z rządem, ustalono ceny węgla na 28 do 30 K za cetnar metryczny, co w porównaniu z obecnymi cenami wynosi 10 do 11 K na cetnarze więcej. Ceny te rozumieją się na miejscu w kopalni tak, że trzeba do nich doliczyć jeszcze znaczne koszta przewozu koleją. Ponieważ rząd polski ma otrzymać z rewiru ostrawskiego pewien kontyngent węgla, to i u nas ceny pójdą w górę.

Przegląd społeczny

Przemyscy właściciele drukarń w walce z zecerami

Ze sfer robotników drukarskich otrzymujemy następujące pismo: Na murach miasta Krakowa, a zapewne i gdzieindziej, rozlepiono odezwę do publiczności, podpisaną przez właścicieli drukarń w Przemyślu, w której wskazując na wygórowane żądania pracowników drukarskich, panowie ci czynią ich sprawcami tego, iż książka i gazeta staje się coraz bardziej niedostępną dla szerszego ogółu i chcąc ratować społeczeństwo przed wyzyskiem tychże pracowników, właściciele ci przedłożonego im cennika nie przyjęli i zakładają **szkołę drukarską** czyli **łamistrajków**.

Nie zajmowalibyśmy się odezwą tych „pionierów kultury“, gdybyśmy nie uważali, że źródło złego leży nie w wysokich zarobkach robotników drukarskich, lecz gdzieindziej. Źródło złego leży w tem, że gdy drukarz przy dzisiejszych zarobkach może zaledwie koniec z końcem powiązać, natomiast przeciwnie, podpisani na tej odezwie właściciele, grube interesa na wojnie porobili, podczas gdy pracownicy zapełniali baraki choceńskie lub wyniszczali się doszczętnie.

panowie ci dorobili się olbrzymich fortun; gdy zaś przyszło, po ciężkich czasach, podwyższyć wynagrodzenie pracującym, to oni znowu na tych podwyżkach zrobili dobre interesa, nie troszcząc się wcale o to, że „książka będzie coraz niedostępniejszą“.

Niech ci panowie gdzieindziej swój apel skierują: do rządu, rolników, paskarzy, aby uprzystępnili warunki życiowe, a niech nie występują przeciw tym, z których pracy żyją i tuczą się.

A ciekawą też rzeczą jest, kto mieni się obrońcą społeczeństwa. Oto p. Bluj, który niewiele może o książce powiedzieć, gdyż znając go wątpimy bardzo, czy kiedy jaką książkę dokładnie przeczytał, a tem bardziej, aby się jej losem zajmował. P. Styfi niech pamięta, że już minęły czasy zakładania bursy im. św. Józefa i że on jako robotnik drukarski za 100 K miesięcznie żył o wiele lepiej, niż obecni jego robotnicy przy dzisiejszych zarobkach. Wogóle podpisani na odezwie właściciele drukarń są zbyt dobrze znani na bruku przemyskim, by warto o nich więcej pisać, niech raczej ci „patryoci“, chcąc się społeczeństwu przysłużyć, zadowolnią się mniejszymi niż dotychczas zyskami, a wówczas książka stanie się dla ogółu „dostępniejszą“.

Robotnicy drukarscy mają nadzieję, że tak jak Styfiemu już przed laty nie udało się złamać organizacyi drukarzy, nie uda mu się to i dzisiaj, a wszelkie próby polowania za łamistrejkami mogą się tylko źle skończyć.

Drukarze podejmując walkę o poprawę swoich zarobków, nie mają zamiaru szkodzić nikomu, chcą tylko za swoją pracę otrzymywać tyle, aby mogli wyżyć ze swoimi rodzinami, a każdy nieuprzedzony rozumie dobrze, ile dzisiaj utrzymanie rodziny kosztuje i nie będzie się dziwił, ani temu przeszkadzał, że drukarze bronią siebie i swoje rodziny od śmierci głodowej.

Nawiasem wspomnimy, że cyfry w odezwie podane są grubo przesadzone i odnoszą się do nielicznych pracowników w nocy przy dziennikach pracujących, a tych w Przemyślu niema, ale co to szkodzi fałszywemi cyframi operować.

Na końcu zwrócić się należy z przestrogą do „adeptów szkoły drukarskiej“ (czytaj łamistrejków), aby we własnym interesie nie szli na lep tej odezwy.

Z sali sądowej

Kraków, 15 kwietnia.

Wczoraj przed sądem przysięgłych w sądzie okręgowym karnym w Krakowie odbyły się dwie rozprawy. Przewodniczył s. s. o. Federowicz, wotowali s. s. o. Hubaczek. Oskarżał prokurator dr. Jendl.

Służąca złodziejką

Pierwsza rozprawa toczyła się przeciw 33 letniej Maryi Czech, 23 letniemu Andrzejowi Siwkowi i 17 letniemu Janowi Dolińskiemu, oskarżonym o zbrodnię kradzieży. Bronili: adw. dr. Lichtig, Czechównę, adw. dr Dunkelblum Siwka. Jan Doliński nie zjawił się na rozprawie, gdyż w międzyczasie zbiegł. Sprawę jego wyłączono. Poszkodowana Marya hr. Konarska zeznała, że w połowie lipca 1919 w Krakowie przed odjazdem do Chyrowa, spakowała swoje rzeczy przy pomocy służącej Czechównej. Przy rozpakowaniu w Chyrowie, stwierdziła brak rzeczy w kufrze. Podejrzenie popełnienia tej kradzieży rzuciła poszkodowana odrazu na Maryę Czech, gdyż ona była obecną przy pakowaniu rzeczy w Krakowie.

Marya Czech przyznała się, że podczas pakowania rzeczy skradła ich część. Prócz tej kradzieży Czechówna popełniła jeszcze szereg innych, na szkodę chlebodawców, u których służyła. I tak okradła p. Annę Biegeleisen podczas prania bielizny, kilkanaście sztuk koszul i prześcieradeł, p. Wł. Godylowej ubranie, dalej poszkodowani są jeszcze Izrael Korn i Rozalia Beck. Do sprzedaży tych rzeczy miała używać Andrzeja Siwka i Jana Dolińskiego. Siwek na rozprawie tłumaczył się, że nie wiedział o kradzieżach popełnianych przez Czechównę. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych wydał następujący wyrok: Marya **Czech została skazana na 7 miesięcy ciężkiego więzienia, a Andrzej Siwek został uwolniony.**

Kradzież aparatu kinematograficznego

Druga rozprawa toczyła się przeciw 24 letniemu Bernardowi Fliegnerowi, oskarżonemu o kradzież części składowych aparatów kinematograficznych wartości 40.000 kor. Oskarżonego bronił adw. dr. Rybacki. W listopadzie 1919 r. skrradziono ze zamkniętej rekwizytorni teatru „Nowości“ w Krakowie części aparatów kinematograficznych. Podejrzenie o kradzież tą padło na obwinionego Fliegnera, a śledztwo potwierdziło trafność tego podejrzenia. Sprawdzono bowiem, że Fliegner sprzedał Zarządowi kina „Marzenie“ w Tarnowie jeden aparat, nadto zostawił w przechowaniu u Wachsbergera w Chrzanowie jedną część drugiego aparatu, a inną część oddał w przechowanie portyerowi na dworcu kolejowym w Tarnowie. Przedmioty te odebrano i zwrócono właścicielowi. Obwiniony przyznał się w zupełności do popełnienia tej kradzieży. Po ukończeniu postępowania dowodowego, zabrał głos adw. dr. Rybacki, który zaznaczył, że części składowe aparatu są bezwartościowemi przedmiotami, których nie można sprzedać bez certyfikatu, więc oskarżenie co do wartości tych części, które oszacowano na 40.000 kor., odpada. Po mowie obrońcy sędziowie przysięgli udali się na naradę. Pytanie co do zbrodni kradzieży zaprzeczyli 7 głosami, przeto **trybunał na podstawie tego werdyktu wydał wyrok uwalniający Bernarda Fliegnera od kary.**

KRONIKA

Kraków, 15 kwietnia.

W sprawie dodatkowej aprowizacyi robotniczej

Celem ustalenia rzeczywistej liczby pracujących w zakładach przemysłowych i przedsiębiorstwach robót publicznych dla uzyskania przydziału żywności na dodatkowe racye na następny okres przysługujące w myśl rozporządzenia ministerstwa aprowizacyi z 8 października 1919, magistrat krakowski wzywa właścicieli wzgl. kierowników interesowanych zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw, którzy przedłożyli poprzednie listy pracowników u nich zatrudnionych, aby w dniach 15, 16 i 17 b. m. zgłosili w Wydziale IIIc magistratu (oficyna I p. nr. 24) wszelkie zmiany, jakie zaszły od ostatniego ogłoszenia w ich personalu robotniczym wskutek przybytku i ubytku pracujących.

Pracodawcy, którzy dotychczas nie zgłosili swych pracowników do aprowizacyi dodatkowej, mają w powyższym celu również przedłożyć listy robotnicze w oznaczonym wyżej terminie.

Zgłoszenia zmian jakoteż nowe listy robotnicze należy uczynić pisemnie w dwóch egzemplarzach na półarkuszach papieru i podać w nich odnośnie do każdego nowozgłaszanego pracownika jego imię, nazwisko, zatrudnienie i adres zamieszkania. Zgłoszenia i listy mają być potwierdzone przez właściwego komisarza obwodowego.

Ponieważ wiele osób niezgłoszonych dotąd do aprowizacyi dodatkowej robotniczej zgłasza się po legitymacye na dodatkowe racye, przeto wyjaśnia się równocześnie, że racye dodatkowe wydaje się obecnie tylko dla tych robotników, których pracodawcy zgłosili w magistracie do dnia 23 marca b. r. Pracownicy niezgłoszeni w powyższym terminie, nie mogą być uwzględnieni przy obecnym rozdziale dodatkowych racyi i mogą je otrzymać dopiero z następnego przydziału pod warunkiem, że ich pracodawcy zgłoszą w magistracie przepisane wyżej listy robotnicze.

Tyfus plamisty szerzy się dalej w Krakowie

Tyfus plamisty zabiera w dalszym ciągu ofiary, wskutek nader niehigienicznych stosunków, jakie panują od dłuższego czasu w naszem mieście. Zarząd miasta lekceważy widocznie ludność, gdyż dotąd nie przeprowadzono najprymitywniejszych zarządzeń, aby stłumić tę straszną zarazę. **Codziennie zapada na tyfus plamisty po kilkanaście osób i to we wszystkich dzielnicach Krakowa.**

Apelujemy do fizykatu miejskiego, aby przystąpił do energicznej akcyi, którąby doprowadziła do zupełnego stłumienia tej strasznej choroby.

W dużej mierze winna jest także i ludność, która o wypadkach zasłabnięcia na tyfus plamisty nie donosi do miejskiego urzędu zdrowia i dopiero gdy rozgości się na dobre w domu, wtedy sąsiedzi „wygadają się“, że w kamienicy panuje tyfus. W interesie publiczności leży, aby nie taiła tych wypadków, gdyż w takich warunkach straszna ta choroba nigdy nie wygaśnie w naszem mieście.

Konfiskata złota i srebra za miliard koron

Jak już donosiliśmy, od kilku miesięcy odbywa się na wielką skalę, prowadzony wywóz monet złotych i srebrnych, oraz biżuteryi za granice naszego państwa. **Wywóz ten skierowany jest do Niemiec przez żydowskich kupców, oraz agentów niemieckich.** Głównem siedliskiem propagandy wywozu złota i srebra z Polski są miasteczka graniczne, oraz Kazimierz w Krakowie. Władze skarbowe okręgu krakowskiego przeprowadzają ustawiczne rewizye wśród podróżnych na węzłach granicznych, oraz na dworcu krakowskim i niema dnia, by nie skonfiskowały u przemytników wielkich ilości złota i srebra, które wywożą do Niemiec. Wystarczy fakt, że **dyrekcya skarbu okręgu krakowskiego odesłała w tych dniach do ministeryum skarbu w Warszawie skonfiskowanych od 1 stycznia do 1 kwietnia t. j. za trzy tylko miesiące, monet złotych lub srebrnych, oraz złota i srebra w stanie surowym łącznej wartości przeszło 1 miliarda koron.** Jak z wykazu widać, znajdują się tam także obce monety, jak srebrne i złote ruble, rumuńskie monety srebrne i t. d. Jednemu osobnikowi **skonfiskowano aż 59 kg srebra, drugiemu zaś za 2,320.000 K monety srebrnej i złotej.**

Ogałacanie Polski przez agentów rządu niemieckiego trwa w dalszym ciągu i w kwietniu przybrało zastraszające rozmiary, gdyż już **w pierwszych dniach bieżącego miesiąca zdołano skonfiskować u przemytników złota i srebra na kilkaset milionów koron.** Kontrola, jaką przeprowadza dyrekcya skarbu, jest silna, ale brak ludzi do jej przeprowadzania, nie daje w zupełności tych wyników, jakie powinno się osiągnąć, by położyć kres zbrodniczym praktykom, można powiedzieć zdrajców naszego państwa, którzy w porozumieniu z Niemcami chcą nas zniszczyć materyalnie.

Rząd warszawski powinien bezzwłocznie wydać jak najdalej idące zarządzenia, by położyć tamę zbrodniczemu wywozowi złota i srebra z Polski, a **winnych.** których się złapie na gorącym uczynku, **należy stawić przed sądem doraźnym** za zbrodnicze działanie na szkodę państwa. Należy także urządzać „lotną“ komisyę nad kontrolą, którąby badała, czy ta kontrola należycie spełnia tak ważne zadanie. Dochodzą nas bowiem słuchy, że **przemytnicy** w niektórych punktach granicznych **przewożą bezkarnie złoto i srebro, opłacając się sowicie niższym organom kontrolnym.** Mimo więc, że sumienni urzędnicy w przeważnej liczbie spełniają swój patryotyczny obowiązek, wyłapując przemytników, ileż złota i srebra przewiozą nieuczciwi ludzie do Niemiec, **powodując miliardowe straty dla skarbu polskiego.**

Denikinowcy w Dąbiu handlują antykami

W Dąbiu pod Krakowem rozkwaterowały władze wojskowe polskie w barakach oficerów i żołnierzy z armii Denikina, którzy przed kilku tygodniami po rozbiciu tej armii przez bolszewików, schronili się na terytoryum polskiem. Oficerowie ci przywieźli ze sobą walizy i pakunki, oraz kufry naładowane rzeczami, „zarekwirowanemi“ podczas pochodu przez Ukrainę. Obecnie, gdy im władze wojskowe dały swobodę ruchów w obrębie Krakowa, chcąc lepiej zjeść, a nawet i zabawić się po rosyjsku, sprzedają zdobyte przedmioty za bezcen.

Jak się dowiadujemy, wśród tych przedmiotów **znajdują się antyki nieocenionej wartości, przeważnie miniatury, gobeliny, makaty i cenne obrazy, malarzy rosyjskich i polskich.** Denikinowcy, nie znając się na wartości tych przedmiotów, **sprzedają je po cenach wprost śmiesznych.** Handel ten odbywa się przed obozem

w Dąbiu a kupują te przedmioty w znacznej części handlarze starzyzny i spekulanci. Jako przykład, jak można tanio nabyć bezcenne wprost przedmioty u denikinowców, niech posłuży fakt, że przed kilku dniami **jeden z niższych oficerów rosyjskich, sprzedał obraz Orłowskiego za 70 K, gdy obraz ten przedstawia wartość kilkudziesięciu tysięcy koron.**

Możeby się tą sprawą zajęły towarzystwa kulturalne krakowskie lub zarząd Muzeum narodowego i przy życzliwej pomocy władz wojskowych polskich nie dopuszczono do przejścia cennych zabytków sztuki w ręce niepowołanych ludzi, którzy zakupują je na zysk, celem wywiezienia za granice Polski.

Kraków bez komisyi aprowizacyjnej. Przed blisko 3 miesiącami wybrała Rada miejska nową komisyę aprowizacyjną, która miała objąć funkcye starej komisyi. Ktoś, komu widocznie zależało na utrąceniu komisyi wogóle, wniósł przeciw wyborowi protest do generalnego delegata rządu p. Gałeckiego, a protest ten dotąd nie doczekał się załatwienia. W rezultacie stara komisya już nie urzęduje, nowa komisya nie może objąć swych funkcyi i ostatecznie Kraków niema komisyi aprowizacyjnej. Wobec ważności zadań, które komisya ma spełniać, takie przetrzymywanie załatwienia przez p. Gałeckiego naraża mieszkańców na zupełną bezbronność wobec różnych metod wyzysku i dlatego wzywamy odnośne czynniki, aby temu skandalowi położyły kres.

Mąkę białą dla chorych i dzieci do 2 lat na dodatkowe legitymacye będzie wydawał sklep miejski przy pl. Jabłonowskich po pół kg na osobę i miesiąc w cenie 7 kor. 50 h. za 1 kg od poniedziałku 19 b. m. za odłączeniem bieżących kuponów legitymacyj.

Znowu sąd doraźny. W piątek 16 b. m. w gmachu sądu okręgowego karnego w Krakowie odbędzie się rozprawa przed sądem doraźnym przeciw dwom bandytom Józefowi Majtyce i Franciszkowi Syroczyńskiemu, oskarżonym o współudział w napadach rabunkowych w okolicach Wieliczki. Majtyka i Syroczyński wspólnie z całą szajką opryszków w ostatnich tygodniach dokonali całego szeregu napadów w Sułkowicach i Łazanach. Między innemi napadli oni na probostwo w Łazanach. Do rozprawy powołanych jest 26 świadków. Potrwa ona dwa dni.

Tego samego dnia, t. j. 16 b. m. odbędzie się rozprawa przed sądem doraźnym wojskowym w sądzie przy ul. Montelupich. Wspólnik bandyty sądzonego na Montelupich, niejaki Małek, stanie przed sądem doraźnym cywilnym w przyszłym tygodniu.

Dar narodowy dla Naczelnika państwa. Wczoraj w sali konferencyjnej magistratu krakowskiego odbyło się pod przewodnictwem prezydenta m. Federowicza posiedzenie subkomitetów finansowego i propagandy Daru narodowego dla Naczelnika państwa. Uchwalono sporządzić wykaz wszystkich krakowskich korporacyj, organizacyj i instytucyj społecznych, zawodowych, naukowych, szkolnych itd. celem zwrócenia się do nich z uchwaloną na poprzedniem posiedzeniu odezwą o zbieraniu składek. Następnie uchwalono uprosić o przyjmowanie składek następujące instytucye finansowe: Bank krajowy, Bank przemysłowy, Bank hipoteczny, Bank galic. dla handlu i przemysłu, Tow. wzajemnego kredytu, Kasa oszcz. m. Krakowa, powiat. Kasa oszczędności, Kasa oszczędności m. Podgórza, Polska kraj. Kasa pożyczkowa, filia Banku handlowego, Bank związku spółek zarobkowych, galic. Bank kredytowy ziemski, powszechny Bank kredytowy, oraz administracye wszystkich dzienników miejscowych. Członkowie subkomitetu finansowego rozebrali listy składkowe celem rozpoczęcia zbiórki w instytucyach finansowych, korporacyach i stowarzyszeniach. Na zastępcę przewodniczącego subkomitetu propagandy powołano red. Maryana Dąbrowskiego.

Echa konfiskaty 10 wagonów owoców południowych. Jak już donosiliśmy na dworcu towarowym w Krakowie, skonfiskowano 10 wagonów owoców południowych, które nadeszły na podstawie fałszywych certyfikatów przewozowych. Jak stwierdzono obecnie, **skonfiskowany towar przedstawia wartość 7 milionów koron.** W sprawę tą wmieszana jest manipulantka urzędu wywozu i przywozu, oraz kilku kupców. Dziwi nas to bardzo, że urząd lichwy funkcyonujący przy policyi nie zajął się tą sprawą. Skonfiskowano towar, ale sprawcy fałszowania certyfikatów, chodzą sobie bezkarnie po Krakowie. Żądamy także wyjaśnienia, co się stanie z tym towarem. Zaznaczamy bowiem, że skonfiskowany towar, ulega prędko zepsuciu. Należy więc zająć się jaknajprędzej sprzedażą skonfiskowanych owoców południowych i oddać ją spółkom spółdzielczym.

Pobyt ministra handlu w Krakowie. Jak się dowiadujemy, minister handlu i przemysłu p. Olszewski w swej podróży inspekcyjnej po kraju odwiedzi w sobotę dnia 17 bm. nasze miasto. Z tej okazyi Izba handlowa zwołała na sobotę o godz. 5-tej popołudniu do sali Rady miejskiej ankietę, złożoną z fachowych kół handlowych i przemysłowych, na której p. minister poda program swej działalności i zapozna się z tutejszemi sferami handlowemi i przemysłowemi. Równocześnie odbędzie się dyskusya na ten tak żywotny w obecnych czasach temat, jakim jest konieczność podniesienia i rozwój handlu i przemysłu w Polsce. Wieczorem tego dnia odbędzie się na cześć p. ministra raut w salonach Izby handlowej.

Na sobotę spodziewany jest także przyjazd ministra sprawiedliwości Hebdzyńskiego.

Misya policyjna angielska, złożona z pięciu osób przybyła wczoraj do Krakowa. Są to instruktorzy, którzy organizują polską policyę państwową. Misya zwiedziła areszty policyjne „pod Telegrafem", oraz odbyła konferencyę z władzami policyjnemi.

Z teatru Bagatela. Najbliższe dnie w „Bagateli" — oprócz „Sprawy Kaisera" która wypełni dzisiejszy wieczór · przyniosą trzy najciekawsze sztuki tegorocznego sezonu a mianowicie: „Zielony frak" (piątek), „Twarz i maska" (sobota) oraz „Kobietę bez skazy" (niedziela popołudniu). Premiera „Papierowego kochanka" naznaczona została na wtorek 20 bm. — premiera zaś „Jasia i Małgosi" Humperdincka na sobotę 17 bm popołudniu. Bilety na wszystkie repertoarem ogłoszone przedstawienia nabywać można przy kasie Teatru.

Sobotnia popołudniówka przyniesie w „Bagateli" premierę ciekawej opery fantastycznej pt.: „Jaś i Małgosia". Wykonawcami tej przepięknej baśni, która na scenie naszej otrzyma efektowną także wystawę, będą wybitne siły „Krak. Towarzystwa operowego", którego staraniem całość została przygotowaną. W partyi Jasia i Małgosi pojawią się na scenie pp. Zbigniewiczówna i Jastrzębska, Miotlarza śpiewać będzie p. Romanowski, jego żonę p. Goedlowa, Noc i — p. Milewska, Poranek — p. Dziewińska. Reżyserye prowadzi p. A. Kliszewska, dyrekcyę muzyczną p. Bol. Wallek-Walewski.

Operetka w Nowościach. Dziś we czwartek wznowienie „Targu na dziewczęta" nadzwyczaj melodyjnej operetki Jacobiego, w piątek wracają znowu na afisz „Manewry jesienne, grane dotychczas ciągle przy wysprzedanej sali. W próbach ostatnia nowość „Sybilla", operetka Jacobiego, do której dyrekcya sprawie z olbrzymim nakładem nowe kostyumy i dekoracye.

Godzina liryki, odczyt art. dram. Zygm. Nowakowskiego odbędzie się w Kollegium wykładów naukowych w czwartek, 15 bm. o godz. 5 popoł.

O utrzymanie czystości w mieście. Magistrat krakowski przypom na rozporządzenie z r. 1884 o utrzymaniu czystości w mieście, a w szczególności następujące przepisy: a) każdy właściciel realności jest obowiązany zarządzić i dopilnować, aby w porze letniej, tj. od 1 kwietnia do końca września, codziennie o godzinie 5 rano należycie zlewano, a następnie zamieciono chodniki i ścieki; b) śmieci należy składać na kupkę obok ścieku po stronie ulicy, skąd je furmanki miejskie uprzątną, w razie opóźnienia się z zamieceniem chodnika, należy zmiecione śmieci uprzątnąć i złożyć je tymczasowo w podworcu do dnia następnego; c) w czasie posuchy winni właściciele domów zarządzić zlewanie chodników po raz drugi o godzinie 1 popołudniu, a podczas upałów po raz trzeci o godzinie 5-tej popołudniu; d) zamiatanie chodników i ulic wieczorami jest wzbronione. Magistrat wzywa właścicieli domów, aby zmuszali swoich stróżów do ścisłego, codziennego wykonywania wskazanych czynności, inaczej bowiem właściciele i stróże domów narażą się na grzywny w kwotach od 2 do 200 K. Nad przestrzeganiem tych przepisów czuwać będą organa magistratu, straży pożarnej i miej. zakładu czyszczenia miasta oraz organa dyrekcyi policyi. Magistrat zaznacza, iż zaprowadzenie wodociągów nie uwalnia właścicieli domów od powyżej wspomnianych obowiązków co do skrapiania chodników, ścieków itp.

Rocznica komuny paryskiej. Mija blizko 50 lat od czasu, gdy w czasie nieudanej (dla Francyi) wojny francusko-niemieckiej zerwał się proletaryat Paryża do walki o wolność narodową, polityczną i socyalną. Był to sławny okres komuny paryskiej.

Ku uczczeniu rocznicy komuny urządza krak. Rada rob. **wielki obchód-poranek** w sali Teatru Powszechnego w niedzielę **18 kwietnia.** Na obfity program złożą się obok referatu o komunie tow. posła K. **Czapińskiego** śpiew chóru robotniczego, śpiewy solowe, deklamacye wybitnych artystów dramatycznych, muzyka instrumentalna.

Bilety (od 2 do 5 K) w Admin. „Naprzodu" i przy wejściu.

Towarzysze! Licznie się stawcie, aby uczcić sławnych bojowników Komuny! Torowali drogę nam, rewolucyjnemu proletaryatowi doby obecnej. Nawiązujmy nić tradycyi socyalno-rewolucyjnej!

Walczącym komunardom cześć!

Amator świeczników. W kawiarni „Royal" aresztowano 30-letniego Stanisława Szewczyka, montera, za kradzież świecznika mosiężnego wartości kilkuset koron. Szewczyka aresztowano w chwili, gdy odkręcał świecznik, przybity nad bilardem. Ponieważ w ostatnich dniach skradziono w tejże kawiarni już dwa świeczniki, zachodzi podejrzenie, że Szewczyk skradł i te świeczniki.

Znaleziono pieniądze, ale nie można ich wydostać. Przed paru dniami, zgubił Wojciech Brudny 60 kor., które uczciwy znalazca oddał na inspekcyę policyi. Poszkodowany zgłosił się natychmiast po zgubę, jednak dotąd nie została mu zwrócona. Panowie urzędnicy odsyłają go od Ananasza do Kaifasza już trzeci dzień, ale nigdzie nie może wydostać swoich pieniędzy. Możeby prezydyum policyi pouczyło swoich podwładnych, aby załatwiali sprawy w inny, nieco prostszy sposób, a nie narażali strony na stratę czasu.

Zbiegł z domu rodzicielskiego. Do policyi doniósł Eugeniusz Reichert, zamieszkały przy ul. Marka l. 18, że przed kilku dniami zbiegł z domu rodzicielskiego 11-letni jego syn Armand i dotąd nie wrócił.

Kradzież konia. Do policyi krakowskiej doniósł wczoraj Floryan Cieślik ze Smardowic, powiatu olkuskiego, że we wtorek jacyś opryszkowie włamali się do jego stajni i skradli konia wartości 16.000 kor.

Kieszonkowiec. Podczas ścisku na dworcu kolejowym, 26-letni Efraim Leidner, skradł na szkodę Wojciecha Sitki 4800 kor. i 200 marek. Leidnera aresztowano i odebrano od niego skradzione pieniądze.

—ooo—

Z POLSKI

Główny Urząd Walki z lichwą i spekulacyą w Warszawie wydał do wszystkich Urzędów Walki z lichwą i spekulacyą do ścisłego przestrzegania rozporządzenie z dnia 27/3, 1920, Nr. 9493 treści następującej:

W celu zapobieżenia narostowi kosztów z powodu zbędnego pośrednictwa a zarazem ograniczenia ilości osób nie pracujących produktywnie, zarządza się na podstawie Dekretu Naczelnika Państwa z dnia 11/I. 1919, Nr. 109 dzpp. co następuje:

1) Hurtownicy mogą nabywać towar tylko od importerów lub wytwórców i oddawać go tylko detalistom.

2) Detaliści mogą nabywać towar tylko od hurtowników, importerów lub wytwórców i muszą go oddawać wprost w ręce konsumentom i to tylko w ilościach odpowiadających potrzebom gospodarstwa domowego.

3) Każdy handlujący musi na żądanie organów władzy wskazać dokładnie swego dostawcę i cenę, którą zapłacił, a także wykazać dokąd oddał swój zapas towarów.

4) Nieprzestrzeganie tych norm karane będzie w drodze administracyjnej.

5) Nieznajomością przepisów niniejszych, odnośnie do l. 3, nieznajomością dostawcy lub odbiorcy, albo zapomnieniem tłómaczyć się nie można.

Chłopi przeciw eksploatacyi lasów. W Jaślanach pow. Mielec chłopi spalili most kolejki wąskotorowej, którą transportowano drzewo do stacyi kolejowej. Chłopi wszędzie niszczą tor kolejowy, aby przeszkodzić eksploatacyi lasów.

Z ruchu partyjnego w Trzebini. W niedzielę, dnia 11 kwietnia odbyło się tutaj zgromadzenie w sprawie wyborów gminnych. O sytuacyi politycznej i akcyi wyborczej gminnej referował tow. **Piotrowski** z Krakowa. Proletaryat wsi i miast musi zdobywać rady gminne, gdyż te są fundamentalną częścią rządów. Jeśli klasa robotnicza naprawdę dąży do objęcia władzy w swoje ręce, to w pierwszej linii musi zdobyć rady gminne, przezco uzyska bezpośrednio wpływ na Rząd i masy. Po referacie, który przyjęto oklaskami, uchwalono przystąpić w myśl wskazań referenta do pracy agitacyjnej, aby wszyscy uprawnieni stanęli do urny wyborczej. W tym też celu zawiązano komitet agitacyjno-wyborczy. Na obecną radę gminną żalono się ogólnie.

Ze sfer kolejarskich otrzymujemy następujące zażalenie: Do naczelnika Wagnera w Biadolinach zwracają się napróżno pracownicy kolejowi, między tymi renciści i pensyoniści z prośbą, by mogli wyfasować od kilku miesięcy oczekiwany węgiel. Ponieważ pan ten jest nietaktowny, daje odpowiedzi nawet ubliżające i krzydzi ludzi, gdyż jak żale nas dochodzą, pomiędzy pokrzywdzonymi znajdują się tacy, którzy na okres zimowy jeszcze węgla nie wyfasowali — udajemy się tą drogą do pana prezesa Prachtla, by ukrócił samowolę p. Wagnera. Podobne żale słyszy się na linii Bobowa—Gromnik, gdzie ludzie zdani są na łaskę pana Jodłowskiego, naczelnika w Ciężkowicach. Afera tego pana z czasów pana Zborowskiego jest czytelnikom dobrze znana ale w przyszłości będziemy musieli się zająć jego działalnością. W tem krótkiem zestawieniu widzimy, do czego to wszystko zdąża, przekonujemy się, że Dyrekcya wobec tej anarchii jest bezsilna.

—ooo—

Z dniem 15 bm. opuści prasę pierwszy numer czasopisma wydawanego przez firmę „Eshape" w Krakowie p. t. „Czasopismo automobilowe". — Powstające pismo poświęcone jest sprawom sportu, przemysłu automobilowego, lotnictwu i gałęziom pokrewnym. Zadaniem jego jest ogniskować w sobie polski ruch automobilowy, informować o zdobyczach technicznych, o rozwoju tego przemysłu u nas i za granicą, jak również pośredniczyć za pomocą zgłoszeń w dokonywaniu transakcyi handlowych w omawianej dziedzinie. — Redakcya zatem przyjmować będzie inseraty firm, mających z przemysłem automobilowym pośrednią styczność, a więc przedewszystkiem warsztatów automobilowych, garażów, składów gum, rafineryi i składów smarów, olejów, benzyny itp.

Ogłoszenia przyjmuje redakcya Czasopisma automobilowego w lokalu firmy „Eshape" w Krakowie ul. Pijarska 4.

GŁOSY PUBLICZNE

Gmina przed utratą znacznych dochodów podatkowych

Ze sfer fachowych kinematograficznych komunikują:

Uchwałą z dn. 30 marca Rada m. Krakowa zaakceptowała wniosek magistratu podwyższający podatek gminny od przedstawień kinowych na 50 proc., równocześnie rozszerzając ten wniosek o dalsze 5%, tak że ogólny podatek wynosiłby 55 proc. brutto. Niebywałe to podwyższenie ma na celu ratowanie budżetu miejskiego. Jednak musimy zwrócić uwagę, że wprowadzenie w życie powyższej uchwały pociągnie za sobą raczej zmniejszenie dochodów gminnych. Przedsiębiorstwa kinowe dziś nie są już instytucyami rentownemi. **Filmy podrożały w niebywały sposób**, tak, że wypożyczenie filmu kosztuje obecnie **25, 35, 45, a nawet i 80 tysięcy marek za jeden tydzień.** Wobec tej drogości właściciele kin, grają na procent, płacąc wytwórniom przyjęty przez fabryki filmów procent od 35—50 brutto. Następnie kina płacą już 20 proc. brutto na rzecz gminy, ponadto z powodu ustanowienia specyalnej taryfy za światło, a to 10 K za kilowat, tak więc koszta, które muszą być pokryte, wynoszą dziennie **przeciętnie 75 proc. brutto.** Pozostaje więc w najlepszym razie 25 proc. na opłacenie licznego personalu — dalej orkiestry, niezwykle drogie reklamy, amortyzacyi kapitału itd., tak, że w najlepszym wypadku, dla właściciela pozostaje **5 proc. od wpływu**, ale tylko przy takich kinematografach, które obliczone są na bardzo wielką ilość miejsc. Gdyby uchwała Rady miasta została istotnie przeprowadzona, — wówczas właściciele kin musieliby dokładać do swych przedsiębiorstw. Wytwórnie filmów pobierałyby bowiem nadal 45 proc. — Magistrat ściągałby podatek w wysokości 55 %, to już dwie te instytucye zabrałyby **cały obrót dzienny.** Któż więc pokryje olbrzymie wydatki za światło, służbę, reklamę itd. Uchwała ta więc jest absolutnie nie do przeprowadzenia.

Pozostawałby jeden środek, a mianowicie **przerzucenie tego podatku na publiczność.** Wykażemy, że i to urzeczywistnić się nie da. Bilet przy ciągłej drożyźnie filmów dojdzie do 20 mk. za krzesło. Przy uwzględnieniu nowego podatku krzesło to **kosztowałoby 31 mk.** Jest to tak wysoka cena, że odbiłaby się natychmiast na frekwencyi publiczności. A wiemy z doświadczenia, w teatrach miejskich, że podwyższenie cen wpłynęło na znaczne zmniejszenie się frekwencyi. Wobec tego kino byłoby luksusem a nie tanią rozrywką. Gdy więc i przerzucenie podatku na publiczność upada, właściciele kin nie mogąc dokładać, **będą zmuszeni zamknąć swe przedsiębiorstwa.** Odbije się to przedewszystkiem na gminie, **gdyż straci z górą 300.000 marek miesięcznego dochodu.** Następnie spotęguje liczbę bezrobotnych, gdyż cały liczny personal, orkiestra itd. będzie musiał opuścić swe stanowiska. Straci dalej niesłychanie wiele Elektrownia miejska, wskutek odpadnięcia najlepszego klienta. **Stracą dzienniki wskutek wstrzymania intenzywnej reklamy itd.** W końcu zamknięcie kin krakowskich może poważnie zachwiać polskim przemysłem filmowym, co byłoby na rękę wytwórniom niemieckim:

Właściciele kinematografów już swego czasu, proponowali Magistratowi własny zarząd, **zastrzegając sobie tylko 10 procent** — jednak Magistrat sprawy tej nie rozstrzygnął. Przedsiębiorcy kinowi godzą się na podwyższenie podatków, jednak niechaj to będzie **dokonane z pożytkiem dla gminy, jak również bez dotkliwego uszczerbu dla nich.** Jeżeli Magistrat posiada tak pewne, złotodajne źródło, niechaj go eksploatuje rozsądnie a nie rabunkowo. Jeżeli bowiem Magistrat uwzględni to, że już obecnie dawniejsze ceny koronowe zostały zmienione na marki, i że ceny te i tak będą musiały być podwyższone (z powodu zaprowadzenia na granicy polskiej niesłychanych **opłat celnych w złocie**, za filmy które przychodzą do kraju z zagranicy) — to skutkiem tego dochód z podatku dla Magistratu w krótkim czasie powiększy się **automatycznie od 50—100 procent** już przy dotychczasowym wymiarze podatkowym, czyli że gmina bez żadnych uchwał gnębiących kinematografy osiągnie prawie w całości oczekiwany dochód z tych przedsiębiorstw.

W końcu należy wyrazić ubolewanie, że nasze miarodajne czynniki gminne sprawy tak poważne, wszak chodzi tu o wymiary podatkowe wielomilionowe — rozstrzygają tak **pospiesznie nie porozumiawszy się z fachowymi zainteresowanymi czynnikami**, chociaż czyni się to gdy chodzi choćby o drobne opłaty w każdej innej dziedzinie przemysłu. Należałoby całą sprawę poddać jeszcze raz rozpatrzeniu i powziąść decyzyę, któraby nie rujnowała tego przemysłu.

Składki

Na dar świąteczny dla Żołnierza Polskiego: St. Troskolański — Tyczyn K 150

Listy z kraju

Walka z konsumami robotniczo-urzędniczo-ludowymi.

Żywiec, 8 kwietnia.

Wydział spraw aprowizacyjnych we Lwowie, chcąc odjąć Spółkom handlowym i Towarzystwom możność zarobkowania na przydziałach kontyngentowych wszelkich artykułów spożywczych, wydał reskryptem z dnia 15 lutego 1920 r. do L. 97.803 rozporządzenie do wszystkich Rad aprowizacyjnych, utworzonych przy Starostwach, na mocy którego wszystkie konsumy, istniejące w powiecie, mają stworzyć z dniem 1 kwietnia br. miejscowe Związki spożywcze, jako kooperatywy konsumów, a to celem rozdzielania towarów po cenach, uchwalonych przez Rady aprowizacyjne Starostwa bez wielkich zarobków.

Rada aprowizacyjna Starostwa w Żywcu na posiedzeniu w dniu 31 marca br. odbytem miała zająć się jedynie założeniem takiej hurtowni wszystkich konsumów w powiecie istniejących, wyznaczyć lokal na ten cel i oznaczyć dzień rozpoczęcia swego istnienia. To miało być głównym celem — gdy tymczasem stało się inaczej — bo po 5-godzinnej dyskusyi wielcy producenci rolni na czele z p. Władysławem Kępińskim, właścicielem dóbr i jego Benjaminkiem Barcikiem odrzucili zupełnie zarządzenie Wydziału spraw aprowizacyjnych we Lwowie w sprawie utworzenia takiej hurtowni, a to dlatego, aby Towarzystwo rolniczo-handlowe „Siejba" w Żywcu, którego prezesem jest p. Władysław Kępiński mogło dalej drzeć skórę z detalistów. Poświęcili przeszło 40.000 najbiedniejszych, bo urzędników, nauczycieli, robotników, małorolnych i bezrolnych, aby tylko utrzymać istnienie „Siejby", która rok temu prowadziła żywot suchotniczy, a dziś majątek jej wzrasta w miliony, jedynie tylko dzięki przydziałom kontyngentowym i plebiscytowym. Bo naprawdę dziwną wydaje się kalkulacya cen przez „Siejbę". Cukier żółty plebiscytowy wykalkulowano na 14 K za 1 kg., a jedynie po to, aby na tym przydziale zarobić na czysto z górą 27.000 koron.

Czy panowie wielcy producenci lękacie się, że Towarzystwo wasze upadnie i nie będzie w możności nabywania domów, jeżeli nie będzie otrzymywało przydziałów kontyngentowych? Starajcie się o przydziały pozakontyngentowe, sprowadzajcie artykuły żywności, obdzielajcie biedną ludność po cenach możliwych dla robotników i biednej ludności bez kolosalnych zysków, a nie łatwą drogą i ze szkodą najnędzniejszych klas dochodźcie do majątków. Nie głoście mylnych zasad, że kontyngent sprowadza „Siejba", że kto się do „Kółka" nie wpisze, nie dostanie ani ziarnka zboża, ani odrobiny mąki, a kto nie dał zadatku na ziemniaki, nic nie dostanie. Jeżeli prezes „Siejby" myśli, że uchwałą swą broniąc wielkorolnych i powiększając ich majątek („Siejba" bowiem założoną została na kapitale bogatych chłopów i na nim się opiera) zjedna sobie głosy do następnych wyborów do sejmu, to myśli źle, albowiem to, co obecnie uczynił, nie może znaleźć w dobrze myślącej mózgownicy miejsca. Lud nie da się bałamucić. Jest jeszcze ktoś, kto dba o sprawę klasy biednej i dołoży starań, aby ludzi szkodzących ogółowi usunąć ze stanowisk, a tym jest Związek robotników małorolnych i bezrolnych. Wyzyskiwać się nie pozwolimy.

Sprawy plebiscytowe

Napady Niemców na Górnym Śląsku

Bytom. (PAT). W niedzielę 11 b. m. odbyło się w Koźlu przedstawienie amatorskie, w czasie którego na salę wdarła się grupa uzbrojonych Niemców a prowokując zebranych, starała się zmusić ich do śpiewania „Deutschland, Deutschland über Alles". Polacy daremnie wzywali do opuszczenia sali. Wywiązała się bójka, w czasie której raniono kilkanaście osób. Ze strony polskiej ranny jest między innymi ksiądz Niedziela, ze strony niemieckiej porucznik Sicherheitswehr Hefert, który ten napad — jak się zdaje — zorganizował.

Żądania socyalistów na Górnym Śląsku

Bytom. (PAT). Socyaliści niemieccy w żądaniach swoich do koalicyjnej komisyi prócz wyborów rad fabrycznych postawili także żądania prawa wyborów do parlamentu niemieckiego i głosowania na prezydenta Rzeszy niemieckiej. Komisya żądaniom tym odmówiła, wskutek czego

socyaliści niemieccy grożą **strejkiem**. Robotnicy **polscy** oświadczyli się **przeciwko strejkowi**.

Strejk sędziów na Górnym Śląsku

Bytom. (PAT). Sędziowie okręgu sądu ziemskiego w Bytomiu rozpoczęli strejk z powodu wydalenia przez komisyę koalicyjną z Górnego Śląska prokuratora Ippera. Niektórzy urzędnicy oświadczyli się przeciw strejkowi i tylko nieznaczną większością opanowana została przez krzykaczy hakatystycznych.

Dalsze gwałty czeskie

Cieszyn. (PAT). Wczoraj nadeszła wiadomość o ndwych gwałtach czeskich w zegłębiu węglowem. Do Michałkowic wróciły Marya i Teresa Kozak, żony górników, przebywających obecnie w barakach w Oświęcimiu. Obie kobiety zastały mieszkanie zajęte przez Czechów. Czescy delegaci górniczy, powiadomieni o powrocie kobiet, kazali im się natychmiast wynosić z gminy, nie pozwalając niczego zabrać. Do Poręby wrócił górnik Franciszek Więcek, pracujący w Pietwałdzie. Delegaci czescy zażądali od niego, by wstąpił do czeskiej organizacyi, a gdy tego nie chciał uczynić, zmusili go do opuszczenia gminy.

Z Pietwałdu donoszą, że czescy funkcyonaryusze na szybie „Eugeniusza“ wygotowali listę, obejmującą nazwiska 41 członków polskiej organizacyi zawodowej. Każdemu z nich posłano wezwanie do przepisania się do organizacyi z zagrożeniem, że jeżeli nie uczyni tego do 7 b. m., zostanie z pracy i mieszkania wyrzucony. W Szumbarku przyszli żandarmi czescy do nauczyciela Krzycka i odebrali mu pod groźbą aresztowania prowadzenie urzędu aprowizacyjnego. Czesi chcą dostać aprowizacyę w swoje ręcę i zrobić z niej środek walki z Polakami.

TELEGRAMY

z dnia 15 kwietnia

Wznowione ataki bolszewickie

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 14 b. m.:

Na odcinku **podolskim** ożywiona działalność **artyleryjska**. Oprócz drobnych utarczek obustronnych wywiadowczych nie nastąpiła żadna **zmiana**. Nieprzyjacielski lotnik rzucał bomby **na** Baranówkę, nie wyrządzając szkody.

W północnej części **wołyńskiego** odcinka działalność wywiadowcza. Wypad nieprzyjaciela, dążący do przekroczenia Słuczy w rejonie Prywałówki, załamał się w ogniu naszych karabinów maszynowych. Nasze samoloty zaatakowały Czodnów, ostrzeliwując skutecznie dworzec kolejowy, maszerujący tabor i oddziały konnicy.

Na odcinku **poleskim** koło Szaciłek i Strachowic upłynął wczorajszy dzień spokojnie. Nieprzyjaciel przygotowywał się do **nowego ataku**, który rozpoczął się dzisiaj rano. Na południowym odcinku Polesia rozpoczęły się **silne bolszewickie ataki**, skierowane na Chabnoje, Gwiniszcze i Uszyniec. Oddziały nasze przeszły do zdecydowanych wypadów na gromadzącego się nieprzyjaciela i wyrzuciły go poza linię rzeczki Witt. W rejonie Lepla i Połocka niema żadnych zmian.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego: Kuliński, pułkownik.

Podwyższenie opłat pocztowych

Warszawa. (PAT). W „Monitorze“ ogłoszono rozporządzenie ministerstwa poczt i telegrafów o podwyższeniu opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych od 15 kwietnia b. r.

Lwów. (PAT). Izba handlowa i przemysłowa uchwaliła wnieść protest przeciw podwyższeniu opłat pocztowych, w szczególności opłat telegraficznych.

Kara za podawanie fałszywych wiadomości

Warszawa. (PAT). Na zasadzie art. 14 dekretu o tymczasowych przepisach prasowych i ustawy z dnia 5 lipca r. z. o bezpieczeństwie państwa, **zawieszono na przeciąg trzech dni** wydawnictwo „Gazety Porannej“ (dwa grosze) za zamieszczenie w n-rze z dnia 14 b. m. notatki p. t. „Sprzymierzeńcy ukraińscy na froncie“, zawierającej podburzającą opinię publiczną i niezgodne z prawdą wiadomości z zakresu działań wojennych.

Proces przeciw okrutnikowi ukraińskiemu

Lwów. (PAT). Przed sądem karnym D. O. G. odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Janowi Pakoszowi, byłemu profosowi armii ukraińskiej w Szczercu, żołnierzowi VII brygady ukraińskiej oddziału wartowniczego, oskarżonemu o zbrodnię przeciw sile zbrojnej państwa polskiego. Wedle aktu oskarżenia Pakosz dopuścił się zbrodni w sposób następujący: W dniu 11 stycznia 1919 przy zdobywaniu Kulparkowa pod Lwowem przez wojska polskie, dostał się do niewoli jeden z najdzielniejszych oficerów, kapitan Ludwik Kopeć (Wiktor). Zaraz w nocy odstawiono go do aresztów w Szczercu, gdzie nazajutrz nastąpiło badanie kapitana przez kilku oficerów ukraińskich, mające charakter prowokacyjny i uwłaczające uczuciom narodowym kapitana.

W czasie przesłuchania kapitan zaznaczył przynależność wschodniej Galicyi do Polski. To twierdzenie wywołało u oficerów rusińskich plan zemsty. Postanowili wbrew ustawie o traktowaniu jeńców zgładzić kapitana Kopecia, a wykonanie egzekucyi polecono Pakoszowi. Ten wyprowadził kapitana za miasto i idącemu na trzy kroki przed nim, strzelił w głowę, a gdy ofiara mordu padła na ziemię, strzelił jeszcze dwukrotnie. Po dokonanym mordzie Pakosz zdjął z trupa futro i buty, a dwaj inni żołnierze, którym polecił Pakosz zakopać trupa, obrabowali zwłoki. Po przesłuchaniu świadków trybunał nabrał przekonania, że Pakosz świadomie zamordował Kopecia, chcąc w ten sposób pozbawić armię polską dzielnego oficera. Trybunał skazał Pakosza **na karę śmierci** przez rozstrzelanie. Wyrok nie wywarł żadnego wrażenia na Pakoszu. Oświadczył on, że kary nie przyjmuje. Obrony Pakosza nie chciał się podjąć żaden z adwokatów Rusinów. Wyznaczony obrońca wyznania mojżeszowego, nie przybył na rozprawę. Sąd zmuszony był powołać na obrońcę jednego ze sędziów śledczych.

Amerykańska misya finansowa w Europie

Wiedeń. (PAT) Członkowie „Voreign commerce corporation of America“ pod przewodnictwem p. Murphy przybyli do Wiednia. Zamierzają oni w swojej podróży po Europie odbywać studya. Obecnie nie będą zawierane żadne układy, niema również dyrektyw co do przystępowania do interesów w Europie wogóle, albo w jakiemkolwiek z państw europejskich, dopóki członkowie nie powrócą do Ameryki i nie złożą tam sprawozdań.

Wielki strejk kolejowy w Ameryce

Nowy Jork. (PAT). Sytuacya strejkowa na południu i wschodzie **pogorszyła się** znacznie. Skutkiem wielkiej liczby strejkujących nastąpił **zastój w ruchu** towarowym i osobowym, jakoteż zamknięcie tych gałęzi przemysłu, które są zależne od ruchu kolejowego.

Waszyngton. (PAT). Wilson, który wczoraj po raz pierwszy od czasu choroby zwołał radę gabinetową, zamianował komisyę dla zbadania strejku kolejowego. Skutkiem strejku kursuje tylko niewiele pociągów osobowych. Sytuacya jest **nader krytyczna**. Dla dowozu środków żywności przygotowano wielką liczbę automobilów.

Strejk generalny w Irlandyi

Amsterdam. (PAT). Wedle doniesienia „Telegraafu“ z Londynu, ogłoszono w Irlandyi **strejk generalny** jako protest przeciw traktowaniu więźniów przez Anglików.

Konstytucya dla niemieckiej Austryi

Wiedeń. (PAT). Wczoraj przedłożono drugi projekt austryackiej konstytucyi. W stosunku do pierwszego projektu, według którego prezydent państwa związkowego funguje jako prezydent związkowy, zawiera on postanowienie, że prezydent związkowy ma być bezpośrednio przez ludność wybierany na lat pięć.

Wędrówki węgierskiej delegacyi pokojowej

Lyon. (PAT. Radio). Delegacya węgierska opuściła Neuilly i przeniosła się do Wersalu.

Clemenceau zdrów

Paryż. (PAT). „Excelsior“ podaje, że Clemenceau powrócił do zdrowia. Okres rekonwalescencyi zamierza on spędzić w Ismaili w Egipcie, zmuszony zrzec się zamiaru udania się do Palestyny i Indyi.

Ex-cesarzowa niemiecka umierająca

Poldhu. (PAT. Radio). Z Berlina donoszą, że b. cesarzowa niemiecka (żona Wilhelma) zachorowała i lada chwila należy się spodziewać jej śmierci.

—ooo—

Sytuacya w Niemczech

Socyaliści przeciw nowemu zamachowi

Berlin. (PAT). Kierownictwo partyi socyalno-demokratycznej ogłasza w „Vorwärts“ odezwę, w której wskazuje na pogłoski **o nowych militarnych knowaniach** przeciw ludowi i wzywa towarzyszów partyjnych, aby o wszelkich przeciwrewolucyjnych intrygach donosili kierownictwu partyi. Partya socyalno-demokratyczna użyje wszelkich sił, aby każdą nową zbrodnię przeciw republice w zarodku zdusić.

Różnica zdań między Anglią a Francyą

Lyon. (PAT. Radio). Bonar Law złożył w poniedziałek z Izbie gmin następującą deklaracyę: Jak Izbie wiadomo, **różnica zdań**, nad którą gabinet głęboko ubolewa, powstała między rządem angielskim a francuskim, ale wymiana not, która nastąpiła między Londynem a Paryżem, wykazała, że obydwa rządy uznają więcej **niż** kiedykolwiek potrzebę ścisłej i serdecznej zgody, wobec ważnych wydarzeń, które zaszły w stosunku do Niemiec. Najbliższa konferencya sprzymierzonych rządów przyczyni się niewątpliwie do zupełnej konsolidacyi obu rządów, z drugiej strony ostatnie konferencye między Millerandem i lordem Derby dały Millerandowi możność ponowienia zapewnień, że **rząd francuski wycofa wojska z miast nadreńskich**, skoro tylko Reichswehr opuści strefę neutralną. Wobec tego można uważać scysyę francusko-brytyjską za **definitywnie umorzoną**.

Narady nad rozbrojeniem Niemiec

Lyon. (PAT. Radio). Bardzo ważna konferencya odbyła się w ministerstwie wojny w Paryżu między Churchillem, sekretarzem stanu brytyjskiego ministerstwa wojny, a Lefevre, francuskim ministrem wojny, nad technicznymi środkami zastosowania klauzul traktatu wersalskiego tyczących się wydania i zniszczenia amunicyi i niemieckiego materyału wojennego, a specyalnie artyleryi. We wszystkich punktach głównych osiągnięto zupełną zgodę, jak również uznano, że należy powiększyć ilość oficerów francuskich i brytyjskich, zajętych w międzysojuszniczej komisyi kontrolnej w Niemczech, ażeby przyspieszyć pracę.

Udział Belgii w okupacyi

Moguncya. (PAT). Oddziały belgijskie przybyły do strefy okupowanej.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Krakowska Rada Robotnicza odbędzie posiedzenie w piątek, 16 kwietnia o godz. 7 wiecz. w lokalu Miejskiej Kasy chorych. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. Wstęp na posiedzenie mają **tylko członkowie Rady Robotniczej** za okazaniem legitymacyi członkowskiej, które należy mieć przy sobie, gdyż będą na inne zmienione. **Prezydyum Rady Robotniczej.**

Wydział krakowskiej Rady Robotniczej odbędzie posiedzenie we czwartek, 15 kwietnia o godzinie 7 wiecz. w lokalu sekretaryatu Rady Robotniczej. Obecność wszystkich członków konieczna!

Posiedzenie wspólne Zarządu i Rady Nadzorczej Związku Robotn. Stow. Spółdzielczych „Proletaryat“ w Krakowie, odbędzie się w piątek 16 bm. o godz. 6 wieczór w Związku w Podgórzu, Lwowska 2, I. p., na które zaprasza się nowo wybranych członków Rady Nadzorczej: tow. dr. Kropacza, Topińskiego, Pilcha, Kustowskiego, Jelonka, Rympla oraz zastępców: Kramarza, Sadowskiego, Grabosia, Liszkę, dalej komisyę społeczno-wychowawczą tow.: dr. Józefa Drobnera, dr. Müllera, Durka i Jaworskiego. **Dr. Emil Bobrowski.**

Baczność Malarze! We czwartek, dnia 15 kwietnia o godz. 6 tej wieczór odbędzie się **Zgromadzenie** malarzy, **lakierników** i t. p. zawodów, przy ulicy Dunajewskiego 1. 5, II. p. Sprawy bardzo ważne, uprasza się o liczny udział.

Posiedzenie wydziału Stowarzyszenia pomocy dla wdów i sierót po poległych odbędzie się 14 kwietnia o godz. 7-mej wiecz. Dunajewskiego 5, III p.

Ze sceny i estrady

Teatr Nowości: „Nietoperz“ J. Straussa. — Koncert J. Turczyńskiego. — Koncert kwintetu krakowskiego.

„Nietoperz“ J. Straussa, to wielkie słowo w teatrze, tak wielkie, że nawet c. i k. opera nadworna w Wiedniu szeroko otworzyła swe dostojne podwoje, a schody jakie prowadziły na parnas nie okazały się za wysokie na operetkowe nogi J. Straussa. Tak myśląc, dążyłem do teatru „Nowości“ na „premierę“ Nietoperza, będąc powiadomiony o skandalu jaki przyjdzie mi przeżyć i nie mogłem wydziwić się, że dyr. Pilarski, doświadczony praktyk teatralny, zaczyna bawić się wzorem Teatru Powszechnego „w operetkę klasyczną“. Tymczasem zostałem mile oczarowany. Dzięki umiejętnej reżyseryi L. Latajnera-Lawińskiego, oraz talentowi muzycznemu Z. Górzyńskiego, „Nietoperz“ mający, jak to wyżej wspomniałem, pretensye „wysokiego dworu“ stał się sensacyą „niskiego padołu“ przy ul. Starowiślnej. I istotnie tak reżysersko, jak i muzycznie uczyniono wszystko, aby premiera „Nietoperza“ stała się jedną z najlepiej wystawionych operetek w tym sezonie. Oczywista są plamy i na słońcu. Zdarzyła się ta plama w Nietoperzu, a jest nią „Fox-Trot“ w II. akcie. Można dysputować nad tem, czy „Nietoperz“ powinien być wystawiony stylowo (alt Wien) czy współcześnie, lecz dyskusyi być nie może, że Fox-Trot w muzyce J. Straussa — to wrona w klatce, udająca kanarka. Inna sprawa, że N. Nadziezdina, i Z. Nelle, tak przepięknie i artystycznie tańczą, że zapomina się szybko o „wronie w klatce“, lecz tem piękniej mogłaby ta znakomita para odtańczyć „biedermajerowskiego“ walca czy sztajerka, a wymaganiom i stylowi stałoby się zadość. Artyści Teatru Nowości dokazali nielada sztuki i przyznać należy im bez zastrzeżeń, nietylko wiele pracy, dobrych chęci lecz i umiejętności. A zatem p. B. Krajewska (Rosalina), M. Czernekówna (książe Golesen) oraz debiutantka p. Iny Cotoli śpiewały przepięknie. Debiutantka okazała dość sił do udźwignięcia trudnej wokalnie partyi Adeli, udały debiut trzeba zaliczyć na rachunek dwóch pań, nauczycielek debiutantki pp. Onyszkiewiczowej i p. Kliszewskiej. Z artystów p. p. J. Józefowicz, Latajner-Lawiński, Z. Ujhelli, J. Jedliński, J. Solnicki okazali się pierwszorzędnymi artystami, którzy potrafią być też „klasycznymi“. P. B. Remin jako Alfred, nauczyciel śpiewu, jakkolwiek był starannym w swej roli, to jednak jako zwłaszcza „nauczyciel śpiewu“ nie odpowiedział swojemu zadaniu. Od „nauczyciela śpiewu“ musimy wiele żądać wokalnie. P. Remin jest właścicielem pięknego głosu, należałoby więc pomyśleć o studyach na seryo, gdyż „im więcej w las, tem więcej drzew“. A szkodaby pięknego materyału, któryby zmarniał nie kultywowany odpowiednio. Orkiestra i chóry spełniły swe zadanie bez zarzutu.

* * *

Koncert J. Turczyńskiego pianisty, nie obudził zainteresowania w sferach muzykalnego Krakowa, i p. Turczyński grał w pustej sali. A szkoda. Jest to bowiem pianista doskonały, artysta refleksyjny, którego temperament art. nurtuje głęboko. Zapewne zjedzie p. Turczyński, niezrażony „chłodem Krakowa“ po raz drugi, a wówczas napewne sala „Sokoła“ będzie wypełniona. Kraków ma swoje widzi mi się. —

* * *

W niedzielę dnia 11 bm. odbył się koncert „kwintetu krakowskiego“, w skład którego wchodzą pp. St. Abłamowicz-Meyerowa (fortep.), Hugo Baruch, Tad. Szulc (skrzypkowie), M. Szaleski (altówka), B. Kopystyński (wiolończ.). Już nazwiska same mówią za siebie, nazwiska, które dla kultury muzycznej Krakowa mają znaczną dostojność i wagę. Wymieniony ensemble wykonał (poraz pierwszy w Krakowie) kwintet op. 51 Arensky'ego i Noskowskiego kwartet fortep. Solistami byli, p. Abłamowicz Meyerowa, która odegrała szereg utworów Chopina i znany śpiewak operowy St. Tarnawski, który świetnie zaśpiewał szereg pieśni Rachmaninowa i Noskowskiego.

Bolesław Raczyński.

—ooo—

Teatr im. Jul. Słowackiego.

Czwartek: „Nawrócenie kapitana Brassbound“.

Teatr „Bagatela“.

Czwartek: „Sprawa Kajsera“.
Piątek: „Zielony frak“.
Niedziela: Po południu „Kobieta bez skazy“ — wieczorem „Sprawa Kaisera“.

Teatr powszechny.

Czwartek: „Poraz pierwszy: „Azja Tuhajbejowicz“, obraz historyczny w 4 aktach. Przerobił Józef Popławski.
Piątek: „Kwiat paproci“.
Sobota popołudniu: „Odrodzenie“.
Sobota wieczorem: „Azja Tuhajbejowicz“
Niedziela popołudniu: „Ks. czardasza“.
Niedziela wieczorem: „Azja Tuhajbej

Operetka w Nowościach

Czwartek: Targ na dziewczęta.
Piątek: Manewry jesienne.
Sobota: „Nietoperz“.
Niedziela: Popołudniu „Manewry jesienne“ — wieczorem „Nietoperz“.

Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha).

Czwartek: prof. J. **Flach:** „Sławne pary kochanków“: Beniowski i panna Aniela.
Piątek: prof. J. **Flach:** „Sławne pary kochanków“: Ryszard Wagner i Matylda Wesedonck.

Kollegium wykładów naukowych. Rynek gł. Linia A—B. l. 60.

Czwartek o godz. 5 popoł.: Zygm. Nowakowski, art. teatru im. Jul. Słowackiego: Godzina liryki.
Sobota: Prof. Dr. Józef Reiss: Bizet-Carmen (z ilustr. muz.).

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. Nr 1310).